Rok IV. Piątek dnia 6 kwietnia 1934 r. Przesyłka pocztowa opłacona ryczałtem. **Nr. 77**

SŁOWO CZĘSTOCHOWSKIE

DZIENNIK POLITYCZNY, SPOŁECZNY i LITERACKI.

CENA PRENUMERATY: Miesięcznie z odnoszeniem do domu lub z przesyłką pocztową 2 złote. — — Cena pojedyńczego numeru 10 groszy. Konto czekowe w Pocztowej Kasie Oszczędnościowej Nr. 307 955 — — Redaktor przyjmuje codziennnie od godziny 8 — 10-ej i od 17 — 18-ej.

Redakcja i Administracja: Częstochowa, ul. P. Marji 32. Telefon 22-00. Radomsko, Częstochowska 9.

WZOROWA LUSTRACJA.

Nie zamierzamy bynajmniej poddawać dziś krytyce działalności poszczególnych instytucyj czy urzędów z terenu naszego miasta. Chodzi nam raczej o podkreślenie doniosłego faktu, jakim bezsprzecznie jest sposób przeprowadzenia lustracji w warszawskich ubezpieczalniach chorobowych. Fakt ten świadczy wymownie, że rząd nietylko nie uchyla się od rzeczowej krytyki swych poczynań, że nietylko uwzględnia głos opinji publicznej w poważnej i rzeczowo motywowanej krytyce, ale sam nawiązuje bezpośredni kontakt z tą opinją, zachęcając ją do współpracy.

Warszawska lustracja ministerjalna ma na celu rehabilitację ubezpieczeń w oczach społeczeństwa, przywrócenia atmosfery zaufania i wyrównania tej przepaści, jaką biurokratyzm i fiskalizm ubezpieczeniowy wykopał pomiędzy ogółem ubezpieczonych a przeznaczonemi do obsługi ich potrzeb instytucjami.

Ten zresztą istotny cel lustracji musi mieć ogólne zastosowanie praktyczne.

Lustracja ministerjalna przybyła niespodzianie i nie ograniczyła się do przeglądania akt i książek rachunkowych lub usprawiedliwienia posunięć wymierzonych przez biurokrację ubezpieczeniową przeciw ubezpieczonym. Lustracji chodziło o zdemaskowanie i wytępienie wszystkich objawów samowoli, wykroczeń, niedbalstwa i uchybień.

Lustratorzy na wstępie zwrócili uwagę na sposób załatwiania publiczności w biurach, na godziny urzędowania i przyjęć, na obsługę informacyjną klijenteli, baczyli czy interesanci informowani są dokładnie i chętnie a nie odsyłani od Annasza do Kaifasza. Rząd, wysyłając lustrację zatroszczył się przedewszystkiem o to, by obywatel był zadowolony, by otrzymywał bez trudności wszystko, co mu z tytułu praw przysługuje i o rozruszenie zmurszałego muru formalności, utrudniających w wysokim stopniu korzystanie obywateli z najbardziej podstawowych i elementarnych uprawnień. Lustratorzy zainteresowali się poważnie obliczeniem, ile obywatel musi tracić czasu na załatwienie formalności, niezbędnych a wiele go traci przy zbędnej formalistyce biurokratycznej.

Wejrzenie w te wszystkie sprawy ma niesłychanie doniosłe znaczenie — tylko tą drogą władze rządowe wejdą w bezpośredni kontakt z publicznością, wyczują te wszystkie usterki, które dziś zatruwają życie obywateli i tylko na tej drodze oczekiwać należy poprawy stosunków i wzmożenia zaufania społeczeństwa do urzędów i urzędników.

Wzorowa ministerjalna lustracja warszawska oby znalazła pełne zastosowanie i u nas.

45 milj. zł. na tegoroczne budown.

WARSZAWA. Celem wykorzystania w pełni możliwości rozwoju ruchu budowlanego w obecnym sezonie, rząd uchwałą Komitetu Ekonomicznego ministrów postanowił uruchomić dalsze 10 miljonów złotych na akcję budownictwa mieszkaniowego w roku bież.

Z sumy tej przeznaczone zostało 6 milj. zł. na finansowanie drobnego budownictwa mieszkaniowego, 3 milj. zł. — na finansowanie wykończenia większych budowli i 1 milj. zł. — na remont domów o małych mieszkaniach.

Łącznie suma środków, przeznaczonych na akcję finansowania budownictwa w r. b. przez uruchomienie kredytów dodatkowych wzrosła do 45 miljonów złotych; z sumy tej przeznaczono 24 milj. zł. na drobne budownictwo mieszkaniowe, 13 milj. zł. na wykończe nie większych budowli, przebudowy i re monty, 4 milj. — na akcję przygotowania terenów pod budowę.

Rugi Polaków w Czechosłowacji.

CIESZYN. Do granicy polskiej w Cieszynie odstawiły władze czeskie na wozie 60-letniego obywatela polskiego Moskałę ze wsi Brennej.

Moskała w ciągu 20 lat pracował jako robotnik w hutach żelaznych w Witkowicach, a obecnie został z powodu niezdolności do pracy zwolniony i odstawiony do granicy polskiej, skąd na swym wozie udał się do rodzinnej wsi Brenna na Śląsku.

Wysiedlenie starego robotnika polskiego wywołało wśród ludności cieszyńskiej powszechne oburzenie.

CIESZYN. Liczba osób wysiedlonych z Czechosłowacji do Polski, które przeszły przez punkt graniczny Cieszyn, przedstawia się następująco: w r. 1924 wysiedlono 235 osób, w r. 1925 — 196, w r 1926 — 223, w r. 1927 — 222, w r. 1928 — 188, w r. 1929 — 216, w r. 1930 — 247, w r. 1931 — 323, w r. 1932 — 446 w r. 1933 — 631, w r. 1934 — od dnia 1 stycznia do 26 marca wysiedlono 118 osób. Razem 3.045 osób.

Nowa trudność w sprawie rozbrojenia.

LONDYN W sytuacji rozbrojeniowej powstała nowa trudność z powodu różnicy zdań pomiędzy Stanami Zjednoczonemi a Wielką Brytanją co do podstaw ewentualnej konferencji rozbrojeniowej.

Rząd brytyjski zgodził się na udział w międzynarodowej kontroli zbrojeń mi mo, że sprawa ta natrafia na poważną opozycję ze strony kół wojskowych, przeciwnych dopuszczeniu obcych ekspertów wojskowych do brytyjskich arsenałów. Wielka Brytanja nigdyby się na to nie zgodziła, o ileby Stany Zjednoczone uprzednio już nie wyraziły swej zgody na ponowną konferencję. Tak dalece więc stanowiska Stanów Zjednoczonych i W. Brytanji były zgodne.

Natomiast o ile idzie o gwarancje wykonania ewentualnej konwencji, to za rysowuje się zasadnicza różnica pomiędzy Ameryką a Wielką Brytanją. Stany Zjednoczone nigdy nie zgodzą się na część I projektu brytyjskiego. który przewiduje konferencję, celem zdecydowania wspólnej, solidarnej akcji mocarstw przeciwko napastnikowi, nie bacząc na to, że ta część projektu brytyjskiego oparta jest o pakt Kelloga. Stany Zjednoczone — jak przewidują w Londynie — nigdy nie zgodzą się na jakąkolwiek akcję i dlatego prawdopodobnie koniecznem będzie, celem dojścia do porozumienia utworzenie dwóch odrębnych konwencyj: jednej konwencji ściśle europejskiej, a drugiej szerzej zakrojonej, w której byłby przewidziany jedynie system kontroli zbrojeń.

Singapore miało być wysadzone w powietrze.

SINGAPORE. Tutejsza policja brytyjska wykryła olbrzymi tajny skład materjałów wybuchowych, ukryty w podziemiach budynków portowych. W składzie znaleziono przeszło 1000 wielkich nabojów dynamitowych wraz z zapalnikami, które to zapasy były wystarczające dla wysadzenia całego miasta w powietrze. W składzie organa władz bezpieczeństwa zastały dwóch niemych Chińczyków, od których nie można się było niczego dowiedzieć. Obu aresztowano.

Okazało się, że materjał wybuchowy był systematycznie kradziony z kamieniołomów, położonych w pobliżu Singapore i gromadzony w podziemiach dzielnicy portowej. Wśród personelu kamieniołomów dokonano wielu aresztowań.

Chodzi tu prawdopodobnie o czyn jakiegoś niebezpiecznego szaleńca, który przy pomocy nagromadzonego dynamitu zamierzał wysadzić w powietrze całe miasto, lub też o jakąś zakonspirowaną akcję wywrotową, terrorystyczną, że Singapore stanowi — jak wiadomo — ważną bazę morską W. Brytanji na kontynencie azjatyckim.

Teza Polski zwyciężyła.

TALLIN. Prasa estońska omawia sowiecki projekt przedłużenia paktu o nieagresji na 10 lat. Prasa ocenia propozycję sowiecką, jako poważny krok w kierunku ustabilizowania pokoju we wschodniej Europie.

„Paewalest" zwraca uwagę na to, że Sowiety przedłożyły swój projekt równocześnie Łotwie, Litwie i Estonji i zaopatrzyły go w identyczne motywy. Temsamem rząd sowiecki uznaje współność interesów państw bałtyckich, co należy uznać za ważny czynnik w rozwoju stosunków wewnętrznych między państwami bałtyckiemi.

Jeszcze w r. 1932, kiedy zawierano pakt o nieagresji, stanowisko Moskwy było wręcz odmienne. Wówczas rząd sowiecki sprzeciwiał się zawarciu wspólnego paktu wbrew stanowisku Polski. Obecnie teza Polski zwyciężyła. Sowiety uznały wspólność interesów państw bałtyckich.

Zbiórka na Macierz Polską w Czechosłowacji.

WARSZAWA. Ministerstwo Spr. Wewn. po porozumieniu z zainteresowanemi ministerstwami udzieliło Centralnemu Komitetowi doraźnej pomocy dla Macierzy Szkolnej w Czechosłowacji, pozwolenia na urządzenie w czasie od dnia 30 b. m. zbiórki publicznej na cele tego komitetu na obszarze R. P. Zbiórka odbywa się w postaci sprzedaży cegiełek w cenie 50 gr., 1 zł. i 5 zł.

Nowy zamach czeski na kolejarzy polskich.

MORAWSKA OSTRAWA. Dyrekcja kolei państwowych w Ołomuńcu poleciła wszystkim urzędnikom kolejowym na Śląsku czeskim sporządzić szczegółowy wykaz, do jakich szkół pracownicy kolejowi posyłają swe dzieci.

Zarządzenie to wywołało wśród Polaków wielkie zaniepokojenie. Istnieje uzasadniona obawa, że następstwem jego będą nowe zamachy na rodziców, posyłających dzieci do szkół polskich.

Trzęsienie ziemi w Polsce.

LWÓW. W kilku miejscowościach na terenie woj. tarnopolskiego dało się odczuć lekkie trzęsienie ziemi w dniu 29 marca około godziny 21. W mieście Tarnopolu trzęsienie powtórzyło się kilkakrotnie w krótkich odstępach czasu. Nie wywołało jednak żadnych szkód.

Jak wiadomo w tym dniu silne trzęsienie ziemi nawiedziło Rumunję i południową Ukrainę.

Szpieg na angielskim okręcie wojennym.

LONDYN. Podczas manewrów floty angielskiej pomiędzy Gibraltarem i Azorami aresztowano na pokładzie jednego z okrętów tajemniczego osobnika, przy którym znaleziono aparat fotograficzny i zdjęcia nowoczesnych urządzeń technicznych, wprowadzonych ostatnio na angielskich okrętach wojennych.

Szczegóły tej afery szpiegowskiej trzymane są narazie w ścisłej tajemnicy.

Nowe bogactwa mineralne w Z. S. R. R.

MOSKWA. Źródła sowieckie niemal codziennie donoszą o odkryciu nowych bogactw mineralnych. Na Kaukazie południowym natrafiono na ślady złota w południowej Osetji i Swanetji.

W okolicach Dniepropietrowska znaleziono nowe pokłady rudy żelaznej na obszarze 670 klm. kw.

Na Uralu północnym wykryto potężne złoża węglowe, pokłady manganu i ślady złota.

Krwawa tajemnica procesu kolejowego w Rumunji.

BUKARESZT. Śledztwo, prowadzone w sprawie tragicznego zamordowania przed około dwoma miesiącami posła do parlamentu rumuńskiego Euzebjusza Popovici, wykazało obecnie, że morderstwo to pozostaje w związku z funkcją Popovici, jako doradcy prawnego towarzystwa kolei żelaznej Lwów—Czerniowce—Jassy. Z tego też powodu punkt ciężkości śledztwa przeniesiono do Czerniowiec.

W toku śledztwa wyszło na jaw, że pos. Popovici skradziono w chwili jego zamordowania akta, dotyczące kolei Lwów—Czerniowce, w tej to sprawie Popovici wyjechać miał do Paryża. Obecnie odbywa się w Czerniowcach przesłuchiwanie osób, zawikłanych w tę aferę.

Zgoda Sowietów z Łotwą i Litwą.

MOSKWA. Wczoraj o godz. 13 w lokalu komisarjatu ludowego spraw zagranicznych nastąpiło podpisanie aktów, prolongujących istniejące pomiędzy Z.S. R.R. a Łotwą i Litwą pakty nieagresji i konwersje koncyljacyjne do roku 1945.

Akty podpisali komisarz Litwinow oraz posłowie estońscy Tofer, łotewski — Bilmanis i litewski — Bałtruszajtis.

Insull boi się wrogów... politycznych.

STAMBUŁ. Samuel Insull oświadczył swym obrońcom, iż nie obawia się powrotu do Stanów Zjednoczonych. — „Władze tureckie mogą mnie niezwłocznie wydać ambasadzie amerykańskiej — powiedział Insull — Niepokoi mnie jedynie — dodał — że po powrocie do Ameryki będę miał do czynienia z mymi wrogami politycznymi, którzy gotowi są poświęcić mnie dla swych ambicyj politycznych. Gdyby sytuacja była normalna, nie miałbym żadnych obaw".

„Czystka" wśród Tatarów za agitację nacjonalistyczną.

MOSKWA. Władze sowieckie wykryły w republice krymskiej tatarską organizację nacjonalistyczną, której zarzucają dążenie do opanowania odcinka oświatowo-kulturalnego na wzór analogicznej akcji nacjonalistów ukraińskich, zlikwidowanej jesienią w ub. roku. Usunięto całe kierownictwo organizacji partyjnej w Jałcie i zarządzono nadzwyczajną „czystkę".

Konferencja rozbrojeniowa bez Niemiec.

GENEWA. — W dniu 10 b. m. rozpoczyna w Genewie obrady sesja konferencji rozbrojeniowej, w której weźmie udział również Japonja, natomiast nie będą reprezentowane Niemcy. Obrady tej konferencji będą trwały krótko, albo też zostanie ona wogóle odroczona, poczem z końcem kwietnia, albo z początkiem maja rozpoczną się obrady konferencji rozbrojeniowej, które przeciągną się przez całe lato.

W kilku wierszach.

— Część prasy francuskiej twierdzi, że Stawiski wraz z Kraugerem stał na czele międzynarodowej bandy, zajmującej się handlem narkotykami. Banda ta rozporządzała olbrzymiemi funduszami i posiadała rzekomo podstawę operacyjną w centrum Paryża w jednym z garaży.

— Nad Neapolem i okolicą przeszła wczoraj silna burza z piorunami. W okolicy Salerno piorun uderzył w pociąg wiozący pielgrzymów, powracających z wielkanocnych uroczystości rzymskich Dwie osoby zostały zabite, a 20 ciężko kontuzjowanych.

— Ojciec Swięty przyjął na specjalnej audjencji Polaków, zamieszkałych w Rzymie, oraz pielgrzymów polskich zarówno świeckich, jak i duchownych, którzy w liczbie kilkuset przybyli do Watykanu, w związku z uroczystościami Wielkiej Nocy i zakończeniem Roku Swiętego

— W dzienniku urzędowym Francji ukazać się ma dziś dekret, realizujący oszczędności w dziedzinie administracji sądowej drogą redukcji urzędników.

— Do zagłębia Saary przybył włoski konsul honorowy, Cutori, w charakterze specjalnego sprawozdawcy rządu włoskiego na okres przygotowań do plebiscytu, który odbędzie się wkrótce.

— Na mocy uchwały senatu uniwersytetu warszawskiego wykłady na uniwersytecie będą wznowione w poniedziałek, 9 bm.

— Przed sądem w Hawannie (Kuba) rozpoczął się proces naczelnika więzienia na wyspie Pinos, kapitana Castell, oskarżonego o zamordowanie 150 więźniów. Oskarżony mordował swe ofiary w szale sadystycznym.

— Rektorat uniwersytetu warszawskiego zaskarżył „Gazetę Warszawską" o zniesławienie, a to w związku z napastliwym artykułem atakującym osobę prof. Marcelego Handelsmana. Rektorat występuje do prokuratury jako władza przełożona profesora Handelsmanna.

— Kilka fabryk łódzkich uzyskało zamówienie na dostawę dla importerów argentyńskich poważniejszej ilości covercoatów oraz innych tkanin bawełnianych na ogólną sumę 200.000 franków.

— Do Tokio przybył przywódca faszystów rosyjskich, Wosianskij, z misją zorganizowania białej armji rosyjskiej w Mandżurji, któraby wrazie potrzeby miała walczyć po stronie Japonji.

KRONIKA.

KALENDARZYK

Piątek 6 kwietnia. † Wilhelma
Wschód słońca o g. 5.11. Zachód o g: 18.24

Nocne dyżury aptek.

W nocy z czwartku na piątek: Nowy Rynek, Aleja Wolności.

W nocy z piątku na sobotę: II Aleja, Ostatni Grosz.

Wymiana starych akcyj Banku Polskiego Z dniem 3 kwietnia b. r. Bank Polski rozpoczął wymianę starych akcyj na nowe. Akcje imienne nowego wzoru są wydawane wzamian za akcje dawne i opiewają na 25 sztuk. Akcje okazicielskie natomiast, jak i dawniej, nie uprawniające posiadaczy do udziału w walnem zebraniu, wydawane są w odcinkach pojedyńczych lub na podstawie uchwały rady banku, w odcinkach zbiorowych.

Do każdej akcji nowego wzoru dołącza się arkusz z kuponami na otrzymanie dywidendy w ciągu 20 lat oraz talon, za którego zwrotem po upływie 20 lat wydany zostanie nowy arkusz kuponowy i nowy talon.

Herold idei.

(Po zgonie Adama Skwarczyńskiego).

Straciliśmy jedną z najszlachetniejszych, najczystszych, najpiękniejszych postaci wskrzeszonej Polski. Adam Skwarczyński nie żyje...

Umarł człowiek, który przez wiele, wiele lat zmagał się ze śmiercią. Ciało miał wątłe, schorzałe. Nóż operatora dokonywał w niem coraz brutalniejszych spustoszeń: najpierw jedna noga odcięta, potem druga... Ale w tem nikłem, wychudłem ciele gorzała dusza płomienna, biło szlachetne serce, działał mózg wielki. W tym skarlałym organiźmie fizycznym tkwiła moc ideowa, promieniowała powaga.

„Adam Płomieńczyk" — tym pseudonimem znaczył swe młodzieńcze występy publicystyczne w filareckim „Promieniu" przed wojną. I tym płomieniem, jaśniejącym na horyzoncie idei niepodległościowej i państwowej — pozostał przez całe swe życie. Przez 30 lat rozpromieniał dokoła siebie entuzjazm dla Sprawy, dla Niepodległości, dla Państwa.

Był przed wojną jednym z pionierów ruchu niepodległościowego, jednym z organizatorów Związku Walki Czynnej, budzicielem ducha wśród młodzieży. Był podczas wojny żołnierzem Józefa Piłsudskiego, redaktorem „Rządu i Wojska", organu, w którym wyrażała się ideologja obozu, walczącego o wolność. Był po wojnie niezłomnym strażnikiem tej ideologji, niezmordowanym pracownikiem na niwie społecznej i kulturalnej. Zdala od rozgwaru życia, stroniąc od zewnętrznych przejawów popularności, od zaszczytów — był wzniosłym heroldem idei, której symbolem życie i czyny Komendanta. Jako redaktor miesięcznika „Droga", jako wychowawca ideowy pokolenia, zrodzonego już w wolności — spełniał trudne i odpowiedzialne zadania, budząc u wszystkich podziw dla wielkiego hartu ducha, dla kryształowej czystości intencyj, dla szlachetnego altruizmu.

W jego dojrzałym umyśle, jego silnej koncentracji duchowej kształtowała się w formie, nie uznającej żadnych kompromisów i żadnych odchyleń — ideologja państwa. Przezwyciężył w sobie zupełnie myślenie kategorjami partyjnemi czy stanowemi, stanął ponad przemijającemi fluktami aktualności — został ideologiem, wgłębiającym się w zasadnicze zagadnienie Państwa i jego przyszłości.

A to, co w głębi swych przemyśleń dobywał, przyoblekał w kształt zarówno inicjatywy, ustnie wobec pokrewnych mu duchów wyrażanej, jak też i publicystycznych wystąpień, do szerszych mas przenikających.

W czem się krystalizowały główne zręby tej ideologji państwowej?

Przyszłość państwa, głosił, oprze się na pracy jego obywateli, pracy pozbawionej nalotów egoizmu czy ducha partyjnego — pracy bezinteresownej, podejmowanej wyłącznie z myślą o dobru i przyszłości Polski.

To też z tego „kategorycznego imperatywu" swej ideologji wysuwał nakaz w kształtowaniu życia zbiorowego decydującą rolę odegrać muszą wartości etyczne człowieka, nie jego majątek czy wykształcenie, nie ambicje czy próżność — ale głęboka moralność wewnętrzna, przenikająca każdy przejaw pracy dla państwa.

I z tego właśnie płynęła już praktyczna konsekwencja tej ideologji: trzeba dla tej pracy dla państwa zdobyć młodzież i trzeba tej młodzieży dać fundamenty ideowo etyczne, trzeba wychować pokolenie, zrodzone już w wolności, by na rolę obywatela patrzało nie z punktu widzenia egoizmu partyjnego czy płycizny łatwej karjery osobistej, ale jako na służbę dla dobra państwa,

W tym duchu rozwinął ś. p. Adam Skwarzyński niezmordowaną pracę. Z samotni człowieka, którego wieloletnia niemoc fizyczna przykuwała do miejsca, niemal całkowicie unieruchomiała — promieniowała twórcza inicjatywa i duchowa energja. Był „Adam Płomieńczyk" jakby zniczem, u którego rozpalało się w Polsce światło idei—światło, przenikające daleko w kraj i docierające zarówno do dawnych towarzyszy Jego walk, jak i do młodzieńczych dusz.

Ognisko, które „Adam Płomieńczyk" rozniecił — oto wielka Jego spuścizna, wielkie dzieło, które po sobie pozostawia.

Myśli wybrane Adama Skwarczyńskiego.

Inspiracja, heroizm ofiarny ludzi był i jest głównym motorem naszego pochodu dziejowego, w nich również leży główna nadzieja dla nas, że zdołamy sprostać ogromnym zadaniom, jakie leżą na szlaku naszym dziejowym. Można przypuszczać, że owa inspiracja i rozpęd heroiczny, których przykład najczęściej dawały jednostki i nieliczne grupy, — w przyszłości, w swobodnych warunkach bytu samodzielnego, staną się normalnym sposobem ciągłego działania zespołów całych i szerszego ogółu. Rok 1863, Legjony, a zwłaszcza P. O. W., nastrój narodu przed zwycięstwem 1920 roku — są tego jakby zapowiedziami. We wszystkich tych momentach dziejowych rozpęd heroiczny ogarnia liczniejszą grupę, niekiedy cały światowy ogół, a przytem zbiorowością natchnioną rządzi nakaz nie formalnoprawnej, lecz moralnej natury, nakaz, który przyjmowany jest przez „podwładnych" bez przymusu, w sposób zupełnie dobrowolny.

* * *

Mamy zbudować nową Polskę i nowego w Polsce człowieka. Tej budowy nie zaczniemy wznosić samym umysłem, samem myśleniem samemi ideami, programami. Nie wypisze się jej w samych książkach, nie wydyskutuje w sejmach i na zgromadzeniach politycznych. Budowa ta bowiem odbywa się przez wyrabianie charakterów i moralności, a te wartości można tylko wypraktykować

W pracy społecznej, codziennej na wszelkich polach, pracy ekonomicznej, mającej na celu nie zysk doraźny, ale istotę rzeczy — wytwórczość, w organizacjach pracy zawodowej, mającej na celu prócz walk o ulgę i prócz samopomocy, przedewszystkiem pogłębienie stosunku pracownika do zawodu, w pracy kulturalnej, mającej na celu nie tani opis, ale znów istotę rzeczy — wyzwolenie możliwości twórczych jednostki i gromady, w pracy wojskowo-wychowawczej, dążącej znów nie do popisów, ale do wyrobienia cnót bojownika, w zrzeszeniach sportowych zarówno jak i artystycznych, zespołach naukowych jak i ideowych — wytwarzać się będzie w rytmie załatwiania i przepracowywania codziennych zadań atmosfera zrosłej z rzeczywistością moralności, — moralności człowieka, który czuje, jak w miarę wysiłku rzecz mu pod palcami rośnie, jak z jej wzrostem wzmaga się jego własna siła i swoboda, poczucie odpowiedzialności i zdolność do nowej inicjatywy. W tej dopiero atmosferze moralnej: człowieka odczuwającego rytm pracy, rozkosz inicjatywy i odpowiedzialności będzie możliwa budowa ideologicznej kopuły nad życiem konkretnem...

* * *

Inteligencja zawodowa nie jest zamkniętą w sobie klasą, której troską ma być „sprzedawanie pracy" swojej, rzecz obojętna dla jakiego celu, byle tylko za sprawiedliwą cenę, — lecz stać winna awangardą świata pracy w jego walce o godność i owocność pracy, o normalny stosunek do jej celu, t. j. do wytworu. Jeśli zdobędzie się ona na odpowiednio silną samowiedzę i tężyznę moralną, przestanie być najemnikiem, a stanie się zbiorowiskiem ludzi zawodu i powołania i otworzy perspektywę walki o nowy ustrój społeczny, w którym wszelki pracownik — i ten, którego nazywamy robotnikiem i ten, którego zaliczamy do do inteligencji — nie będzie najemnikiem do zapłaty, lecz twórcą doskonalącym swój warsztat, kochającym swój wytwór i czujący swój organiczny i moralny z nim związek. Równolegle z tem pójść będzie musiało koniecznie, dla tem lepszego zespolenia pracownika z warsztatem i wytworem, również i przekształcenie stosunków własności tegoż warsztatu i wytworu. Ludzie wszelkich zawodów i wszelkiego powołania tworzyć winni swe organizacje przedewszystkiem w celu zawodowego doskonalenia siebie oraz metod i warsztatów swej pracy i w ten sposób przetwarzać ludzi pracy z najemników na twórców...

Oprocentowanie złotowych biletów skarbowych. Zarządzeniem ministra skarbu ustalone zostało oprocentowanie biletów skarbowych, opiewających na złote, w następującej wysokości: dla biletów z 3-miesięcznym terminem płatności 4 i pół proc., dla biletów z 6-miesięcznym terminem płatności 5 proc.

Aspirant Zdankiewicz podkomisarzem. P. Aleksander Zdankiewicz aspirant P. P., były kierownik wydziału śledczego w naszem mieście mianowany został podkomisarzem policji.

Ciągle pod znakiem zapytania. Sprawa autobusów miejskich utknęła na martwym punkcie. Towarzystwo „Citroen" zabrnąwszy w deficyt, wystąpiło do władz miejskich o przyznanie subwencji w wysokości 3 tysięcy złotych miesięcznie i zagroziło, że w razie nie uwzględnienia tych żądań, zmuszone będzie wycofać wozy z obiegu. Tak się też stało. Magistrat stanął na stanowisku, że obecna frekwencja nie spadła na wszystkich linjach komunikacji poniżej przewidzianych w warunkach umowy 30 proc. frekwencji normalnej i uznał że Tow. „Citroen" nie dotrzymało warunków umowy likwidując ruch autobusowy.

W konsekwencji tego Magistrat cofnął przyznane poprzednio Towarzystwu ulgi w postaci zwolnienia od opłat za wodę, garaże oraz oświetlenie. Ponieważ dziś upływa termin 8 dniowego urlopu jaki Towarzystwo udzieliło swym pracownikom technicznym, przeto o ile nie nastąpi porozumienie, personel ten otrzyma całkowite zwolnienie.

Nie przesądzając obecnie sprawy, chcielibyśmy tylko zaznaczyć, że sprawa komunikacji autobusowej jest nader ważną, dla ludności zamieszkującej w dzielnicach podmiejskich a zatrudnionej w śródmieściu, lub odwrotnie. Ze względu na interes tej ludności pożądane jest szybkie uruchomienie komunikacji.

Związek uczestników ruchu niepodległościowego „Zarzewie" w Częstochowie. Komitet organizacyjny Stowarzyszenia uczestników ruchu niepodległościowego „Zarzewie" wzywa wszystkich b. członków „Zarzewia", „Polskich drużyn strzeleckich", „Drużyn Bartoszowych", „Drużyn Podhalańskich", „Legji Niepodległości", „Kuźnicy" i „Znicza" do zapisywania się na członków Związku.

Wpisy za okazaniem dowodów uczestnictwa w ruchu niepodległościowym przyjmuje sekretarjat „Zarzewia" codziennie od godz. 15 — 17-tej ulica Śląska 4, pr. ofic. m. 7.

Większość przedsiębiorstw autobusowych utrzymana zostanie przy życiu. W dniu 18 b. m wchodzi w życie obowiązek uzyskiwania koncesji na prowadzenie przedsiębiorstw autobusowo-przewozowych. Władzą, nadającą koncesje, są dyrekcje kolejowe.

Ustawa ta wszakże nie będzie stosowana w tym roku w całej rozciągłości. P. minister komunikacji przekazał uprawnienia koncesyjne swojego resortu urzędom wojewódzkim

Koncesje, wydawane przez wojewodów, będą jednak krótkoterminowe: dla przedsiębiorstw ze starym taborem — roczne, dla linji obsługiwanych przez nowe wozy — 3 lub 5 letnie.

Dzięki temu przeważająca liczba przedsiębiorstw autobusowych zostanie utrzymana przy życiu.

To samo dotyczy „ciężarówek".

Sztuka red. Stankiewicza będzie powtórzona. Wielkie zainteresowanie sztuką red Stankiewicza p. t. „Brygada", której premjera odbyła się w dniu 24 ub. m. oraz ogólne żądanie publiczności skłoniło autora do powtórzenia premjery. „Brygada", do której tak piękną ilustrację muzyczną skomponował prof. dr. Bolesław Grzewiński wystawiona będzie po raz drugi w niedzielę, 15 b. m., na scenie „Ogniska Obrony Niepodległości" (Pułaskiego 2). Obecnie odbywają się dalsze próby zespołu miłośników sceny, mające na celu usunięcia drobnych usterek technicznych i reżyserskich. Również autor poczynił pewne poprawki w rękopisie. Zaznaczyć trzeba, że 15 b. m. „Brygada" wystawiona będzie w całości wraz z epilogiem.

Głęboko wzruszeni śmiercią naszego ukochanego i nieodżałowanego pracodawcy

b. p. LUDWIKA NOWAKA

wyrażamy słowa szczerego współczucia rodzinie

ROBOTNICY PRZEDSIĘBIORSTWA

Uwaga bezrobotni!

Składajcie do sądów podania o wstrzymanie eksmisji z mieszkań.

Przypominamy naszym bezrobotnym czytelnikom, że na zasadzie dekretu Prezydenta Rzeczypospolitej, lokatorzy, posiadający wyroki eksmisyjne winni starać się osobiście w sądach o wstrzymanie eksmisji, składając odpowiednie podania do sądów. Pamiętać należy, że od 1 kwietnia do 30 października właściciele domów mają prawo eksmitować z mieszkań tych lokatorów, co do których zapadła sądowa decyzja. Wstrzymanie eksmisji uzyskać mogą lokatorzy jedno i dwuizbowych mieszkań tylko przez sąd. Podania należy składać w sądzie w dwu egzemplarzach, z dołączeniem formalnego zaświadczenia o stanie bezrobotnym.

Czas nagli!

Warunki pracy i płac

robotników rolnych.

Nadzwyczajna Komisja Rozjemcza, ustalająca warunki pracy i płac robotników rolnych na rok 1934 35 na obszarze kilku województw, a m. in. kieleckiego i łódzkiego, wydała następujące, obowiązujące już od 1 b. m. orzeczenie:

Obie strony obowiązuje 3-miesięczne wymówienie indywidualnej umowy pracy. Zatargi, wynikłe na tle umowy o pracę, winny być poddawane do rozstrzygnięcia komisjom rozjemczym lub sądom państwowym, a do czasu wydania właściwego orzeczenia, pracodawcom nie wolno wstrzymywać świadczeń, a pracownikom porzucać pracy.

Przeciętny czas pracy w rolnictwie ustalony został na 9 godzin 20 minut, przyczem dla różnych miesięcy ułożona została specjalna tabela godzinowa.

Na żądanie pracodawcy, wrazie konieczności, pracownicy zobowiązani są do pracy i poza zwykłemi godzinami, lecz za osobnem wynagrodzeniem. Praca w dni świąteczne może być wykonywana jedynie za obustronną zgodą i za oddzielnem wynagrodzeniem. W dni ulewne i wyjątkowej niepogody roboty w polu powinny zostać zawieszone.

Pracownicy pobierają płacę w gotówce (najpóźniej do dnia 7 każdego miesiąca) oraz w naturze. W skład ordynarji wchodzą 3 lub 2 kwintale pszenicy, 9 żyta, wraz 3 jęczmienia. Pensja w gotówce i w naturze podzielona jest na szereg kategoryj.

Mieszkanie pracownikom musi składać się przynajmniej z jednej izby o drewnianej podłodze i komory.

Do czasu wprowadzenia ubezpieczeń na wypadek śmierci pracownika, żona oraz dzieci otrzymywać będą przez 6 miesięcy połowę pensji i połowę ordynarji. Na wypadek śmierci żony, pracownik otrzymuje 20 złotych zapomogi, na wypadek śmierci dziecka — 15 złotych.

Pracownik zostaje zabezpieczony na wypadek kalectwa, coprawda tylko prowizorycznie, aż do czasu wydania przez Ministerstwo Opieki Społecznej odpowiednich rozporządzeń.

W celu uniknięcia wypadków, przy wszystkich maszynach mają być zaprowadzone ochraniacze.

Co do ubezpieczenia na wypadek starości powyższe orzeczenie przewiduje dla pracowników, którzy przepracowali 25 lat i są niezdolni do dalszej pracy, świadczenia, równające się połowie jego dawnego wynagrodzenia.

Pracodawcy opłacają początkową naukę dzieci pracowników i obowiązani są zakładać ochronki w tych folwarkach, gdzie liczba dzieci w wieku od 4 — 7 lat przekracza 20.

Pracownik w ciągu roku otrzymuje 12 dni urlopu.

Cała Częstochowa zwiedza tłumnie Wystawę Książki

„Czarna kawa" w „Polonji". — Połączone patronaty Państw. Gimn. im. R. Traugutta urządzają w sobotę, 7 b.m. w salonach hotelu „Polonja" „Czarną Kawę", z której całkowity dochód zostanie przeznaczony na wpisy dla niezamożnych uczniów gimnazjum. Wejście za zaproszeniami tylko 1 zł. 49 gr. Bufet własny, tani i obfity. Strój dowolny. Początek o godz. 20 tej.

Ze względu na tak doniosły cel jak i miły nastrój, panujący zwykle na zabawach gimn. R. Traugutta, impreza ta winna cieszyć się dużą frekwencją i poparciem całego miejscowego społeczeństwa.

Z T-wa opieki nad zwierzętami. W ub. tygodniu opiekun okręgowy T-wa lustrował pracujące konie na wapienniach w Rudnikach i folwarkach: Marjanka, Kościelec, Madalin, Rząsawy i Wyczerpy.

W najlepszym stanie zastał konie na folwarku Marjanka, własn. p. Kanigowskiej i na wapiennikach „Wapnorud" w Rudnikach.

Walne zebranie Częst. Klubu Motocyklowego. W niedzielę, 8 bm. o godzinie 14.30 w pierwszym terminie i o godz. 15 w drugim terminie, w lokalu Stow. Kupców Polskich (Aleja, róg ul. Dąbrowskiego) odbędzie się pierwsze walne zebranie Częstochowskiego Klubu Motocyklowego. Na zebraniu tem dokonane zostaną zapisy członków, wybór władz Klubu, jak również omówione będą wszelkie sprawy, związane z organizacją Klubu. Komitet organizacyjny prosi o punktualne przybycie.

Z Tozu. Dziś, w czwartek, o godz. 20.30, w lokalu Związku Żydów byłych Uczestników Walk o Niepodległość Polski przy ul Kopernika 4-6 odbędzie się dalszy ciąg cyklu odczytów popularnych zorganizowanych przez sekcję lekarską Tozu.

Referować będą pp. lekarze: dr. Stefan Kon i dr. Leon Guttman n. t. „Jak zapobiegać chorobom przeziębienia, chorobom zakaźnym i innym.

Referaty posłów BBWR. W sobotę, 7 kwietnia b. r., o godz. 18 tej, w sali Ogniska Obrony Niepodległości im. Marszałka Polski Józefa Piłsudskiego przy ul. Pułaskiego Nr. 2 w Częstochowie będą wygłoszone referaty przez posłów BBWR.

1. p. Dyboskiego—o polityce zagranicznej,

2. p. Bogdaniego — o Konstytucji.

Przybycie wszystkich członków obowiązkowe. Sympatycy i goście mile widziani.

Pomimo naszego kilkakrotnego apelu o uregulowanie zaległości za prenumeratę „Słowa" niektórzy z P. T. Prenumeratorów opieszale wpłacają zaległą prenumeratę.

Ponieważ wydawnictwo nasze, tak jak każde inne walczy z obecnym kryzysem i trudnościami finansowemi, a niewpłacanie prenumeraty w terminie stwarza poważne luki w naszym budżecie, zwracamy się przeto raz jeszcze do P. T. Prenumeratorów, aby zechcieli nie narażać nas na straty i spełnili swój obowiązek, wpłacając powstałe zaległości.

Zaznaczamy, że wysyłkę „Słowa" zalegającym prenumeratorom przedłużyliśmy do dnia 8 b. m., po którym to dniu wysyłka będzie bezwzględnie wstrzymana, a Wydawnictwo zmuszone będzie opieszałych P. T. Prenumeratorów narazić na wynikające z tego tytułu konsekwencje.

ADMINISTRACJA.

Obwieszczenie N. 1247-33.

Komornik Sądu Grodzkiego, w Częstochowie IV rewiru Stefan Stodółkiewicz. zamieszkały w Częstochowie przy ulicy N. Marji Panny Nr. 55, w myśl art. 1148 i 1149 Proc. Cyw. niniejszem obwieszcza, że w dniu 14 czerwca 1934 roku, o godz. 10 rano w sali posiedzeń Piotrkowskiego Sądu Okręgowego Wydział Zamiejscowy w Czętochowie na pokrycie należności Skarbu Państwa, odbędzie się sprzedaż przez licytację publiczną nieruchomości-osady rolnej, położonej we Kobyłczyce, gminy Wancerzów, powiatu częstochowskiego, pochodzącej z dóbr Kobyłczyce, zawierającej przestrzeni 3 dziesięciny 180 1/2 sążni kwadr. na której wzniesione są: chlewy z kamienia, kryte słomą, stodoła częściowo z kamienia a częściowo z desek, kryta słomą oraz piwnica z kamienia

Nieruchomość powyższa:

a) w wspólnem z osobami obcemi, dzierżawnem lub zastawnem posiadaniu nie znajduje się,

b) urządzoną ma księgę hipoteczną (R Nr. 66x) w Wydziale Hipotecznym przy Sądzie Okręgowym w Piotrkowie,

c) należy na prawie własności do Jana Sokałusa,

d) korzysta z serwitutów,

e) obciążona jest długami hipotecznemi w kwocie 3300 złotych, oraz innemi ograniczeniami w protokule opisu wymienionemi.

Licytacja rozpocznie się od sumy szacunkowej 3.300 złotych.

Biorący udział w licytacji, winni złożyć kaucję w wysokości 10% od sumy szacunkowej.

Akta sprawie powyższej sprzedaży znajdują się w kancelarji Wydziału Cywilnego Piortkowskiego Sądu Okręgowego Wydział Zamiejscowy w Częstochowie.

Komornik **St. Stodółkiewicz.**

Obwieszczenie Nr. 569-33.

Komornik Sądu Grodzkiego w Częstochowie rew. IV Stefan Stodółkiewicz zam. w Częstochowie przy ulicy N. Marji Panny Nr. 55, w myśl art. 1148 i 1149 Proc. Cyw. niniejszem obwieszcza, że w dniu 14 czerwca 1934 r., o godz. 10 rano w sali posiedzeń Piotrkowskiego Sądu Okręgowego Wydział Zamiejscowy w Częstochowie, na pokrycie należności Skarbu Państwa, odbędzie się sprzedaż przez licytację publiczną praw Stanisława Chyry do połowy osady włościańskiej zapisanej w tabeli likwidacyjnej na wieś Truskolasy, gm. Panki pow. częstochowskiego pod Nr. 125, obejmującej powierzchni ogólnej 8 morgów 128 prętów gruntu, na której między innemi wzniesione są następujące budynki:

1. Dom mieszkalny o 2-ch izbach i sieni drewniany, kryty słomą,

2. Stodoła o 1 klepisku i 2 sąsiekach, kryta słomą, oraz inne szczegółowo w protokule opisu wymienione.

Nieruchomość powyższa:

a) w wspólnem z osobami obcemi, dzierżawnem lub zastawnem posiadaniu nie znajduje się,

b) urządzonej hipoteki niema, a położona jest we wsi Golce, gm. Panki,

c) podlega ograniczeniom w stosunku drobienia i nabycia,

d) należy do Stanisława i Zofji małż. Chyra w połowach niepodzielnie,

e) obciążona jest dożywociem na rzecz Jana i Petroneli małż. Chyra.

Licytacja praw Stanisława Chyry do połowy osady włościańskiej oszacowanej na 600 zł., rozpocznie się jako w drugim terminie od 2/3 ceny szacunkowej.

Biorący udział w licytacji winni złożyć kaucję w wysokości 10 proc. od sumy szacunkowej oraz świadectwo na prawo nabywania gruntów włościańskich,

Akta wsprawie niniejszej sprzedaży znajdują się w kancelarji Wydziału Cywilnego Piotrkowskiego Sądu Okręgowego Wydział Zamiejscowy w Częstochowie.

Komornik **St. Stodółkiewicz.**

Na Fundusz Obrony Morskiej wpłacili. W związku z zaproszeniami rozesłanemi przez Komitet Obywatelski Obchodu imienin Pierwszego Marszałka Polski J. Piłsudskiego na „Raut“ ku czci Dostojnego Solenizanta, z którego całkowity dochód przeznaczony zo stał na Fundusz Obrony Morskiej, opłaty za bilety po zł. 2 — do dnia 31 marca r.b. do Komunalnej Kasy Oszczędności wpłaciły następujące osoby: St. K. Eustachiewicz, Z. Kachelski, H. Tajster, J. Popczyk, J. Chajdas, Sliwińscy, dr. W. Stawnicki, K. Pertkiewicz, S. Paługa, M. Pawłowska, inż. M. Poznański, W. Słowiński, M. Opryczko, inż. Cz Szukiewicz, insp. Müller, inż. Z. Białobrzeski, mjr. K. Bontani, Br. Kabus, S. Wojciechowski, J. Szperling, M. Cislowski, J. Swiderski, W. Janczykowski, A. Cwiakowski, F. Szwarcówna, Z. Hankiewicz, E. Klawe, K. Ząbek, A. Hlap, H. Baczyńska, H. Karwan, H. Paszyńska, A Kmieciekiewicz, R. Hansza, Mąkosza, W. Płodowski, W. Sojecki, adw. A. Bogobowicz, adw. J. Paciorkowski, K. Soczek, dr. K. Oderfeld, P. Kiec, Cz. Toczyłowska, S. Sikorski, A. Damseaux, Jose Edgard, S. Szramczenko, J. Wekslerowie (4 zł.), W. Leccayet, W. Kozłowski, dr. L Batawia, W Jaworski, St. Gawlik, dr. P. Broniatowski, B. Rylski, I. Nowakowski, B. Kondracki, adw. T Dziubiński, P. Stępiec, inż. Szajn, Szmaragd, inż. Wł. Usankiewicz, K. Niedźwiecki, J Płomiński, T. Rokożiński, M. Przykowska, M. Wojtal, K. Kreter, E. Kreter, E Kizin, J. Barylski, H. Dolt, J. Cislowska, F. Stachera, A. Dolt, J. Smoczerski, adw. J. Gliksón, St. Patrzyk, St. Jarzębiński, Z. Wichura, W. Pleskaczyński, M. Pleskaczyńska, Szostakiewicz, T. Fijałkowski, Z. Monikowska, Czerwińscy, A. Czerwińska, I. Sobertin, Freund, dr. W. Kobyleccy, dr. J. Baranowscy, E Bagieński, J. Oczko, kpt. M. Zabski, dr. W. Tempel, J. Bursik, dr. P. Szaniawski, Z. Widera, P. Marschal, dr. A. Słowiński, Zerykier W., Pozniak E., W. Czernicki, W. Rudanowski, Mieszczaninow, A. Górniak.

Razem zł. 332.95 — wpłacono do dnia 31 marca.

Na interwencję inicjatorów i zainteresowanych przedłużamy termin wpłat do Kom. Kasy Oszczędności do dnia 15 kwietnia r. b.

Komitet Wykonawczy Federacja P. Z.O.O. w Częst.

Tego tolerować nie można. Od pewnego czasu odcinek II Alei od rogu ul. Piłsudskiego do rogu Al. Wolności (po stronie numerów nieparzystych) o kupowany jest poprostu przez „koryntjanki“, których ordynarne nieraz zachowanie się budzi odrazę Liczni na tym odcinku przechodnie narażeni są na wysłuchiwanie bezwstydnych wyzwisk i niedwuznacznych propozycyj, od czego nie chroni nawet przed temi „panienkami“ bliskość przedstawiciela władzy. Do tych „przyjemności“ dołączają się występy różnych obwiesiów z pod ciemnej gwiazdy, chodzących jak cień za swemi kochankami, którym odbierają zarobione przez nich hańbą pieniądze, nie krępując się zupełnie przy okazywaniu swego niezadowolenia, gdy „zarobek“ okazuje się nikły.

Stan ten wymaga jaknajrychlejszej ingerencji odnośnych władz. Nie można przecież tolerować nadal podobnego stanu rzeczy. Aleje muszą być bezwzględnie wolne od „występów“ prostytutek i suterenów.

Skradziono dwa weksle jeden na 500 zł. z wystawienia Antoni i Stanisława Kopicha, drugi na 100 zł. z wystawienia Jan i Stefanja Muszkiet. oraz osiem wyroków sądowych na Stanisława i Julję Dąbrowskich, Władysława Niwińskiego, Antoniego Niwińskiego, Sabiny Cieślik, Stefanję Jasińską, Stanisławę Zielińską, Marję Kałuzińską i Józefa Galanta, na ogólną sumę 4.300 zł.

Przed otwarciem
Wystawy Książki Polskiej.

Już w dniu 8 bm. o godz. 12 w południe odbędzie się uroczystość otwarcia Wystawy Książki Polskiej oraz Regjonalizmu Częstochowy i okolicy. Wystawa powyższa zapowiada się nadzwyczaj imponująco, gdyż obok kilkunastoty sięcznych zbiorów literatury w dziale ogólnym obejmujących wszystkie dziedziny życia, komitetowi udało się zebrać nadzwyczaj bogaty materjał regjonalny. Obok Jasnej Góry i Muzeum Djecezjalnego, jest cały szereg zbiorów prywatnych, bezcenne wprost pamiątki po Zygmuncie Krasińskim, sztandar z wojen napoleońskich oraz eksponaty, których właściciele nadzwyczaj tłumnie zgłaszają.

Opracowaniem działu regjonalnego zajmuje się dr. Adam Stybelski z archi wum Akt Dawnych w Warszawie, który od kilku dni jest w Częstochowie i pracuje nad skolekcjonowaniem zbiorów oraz doborem tychże.

Komitet wystawy wydaje katalog, publikacje, gdzie obok spisu eksponatów regjonalnych zajmie miejsce informator wystawy oraz artykuły i publikacje, związane z książką. między innemi prace Kornela Makuszyńskiego, M. Rusinka, H. Irzykowskiego, oraz miejscowych piór.

Zainteresowanie wystawą jest ogromne, czego dowodem jest korespondencja oraz oferty wydawnictw zagranicznych: francuskich, angielskich i innych. Cała prawie prasa polska zamieszcza komunikaty i artykuły o wystawie, które inte resują nietylko miejscowe społeczeństwo' lecz świat wydawców oraz czytelników.

W kompletnie odnowionej sali Rady Miejskiej czynione są już ostatnie przygotowania, związane z wystawą Gustow nie urządzone stoiska, gabloty, szafy, zapełnione są już eksponatami, które za kilka dni ujrzy cała Częstochowa.

Jak się dowiadujemy, firmy wydaw nicze udzieliły Komitetowi Wystawy poważnych zniżek, tak, że jednocześnie można się będzie zaopatrzyć w cały szereg książek po zniżonych cenach. Świat wydawców reprezentować ma pan Stanisław Arct p. Gebethner oraz przedstawiciel „Trzaski Ewerta i Michalskiego. Pozatem spodziewany jest przyjazd przedstawicieli innych firm wydawniczych, które Wystawą ogromnie się zainteresowały.

Na wystawie urządzone będą czytelnie czasopism i perjodyków zaopatrzone we wszystkie egzemplarze pism, tak, że w ciągu trwania Wystawy społeczeństwo nasze będzie miało możność wszechstronnie zapoznać się prawie z całą prasą polską.

Wystawa ta jako twórczy wysiłek, mający na celu podniesienie stanu czytelnictwa, doskonałego zobrazowania go przez zetknięcie się czytelnika z książką na stoisku wystawowem, cieszyć będzie napewno szerokiem poparciem miejscowego społeczeństwa, gdyż zapowiada się nadzwyczaj imponująco, ciekawie i bogato.

Bezlitosny kamienicznik
wyrzucił na bruk rodzinę nędzarza.

Eksmisje bezrobotnych, w związku z upływem terminu zimowego moratorjum mieszkaniowego, zapoczątkował wczoraj właściciel domu Nr. 14 16 przy ul. Ogrodowej, Chartliński, wyrzucając na bruk przy pomocy komornika rodzinę Cielebaułw, składających się z kilku osób, w tem troje drobnych dzieci.

Cielebauowie od dłuższego czasu znajdują się w tragicznej sytuacji materjalnej, spowodowanej niemożnością uzyskania pracy i wskutek tego zalegali z zapłatą komornego. Właściciel domu, Chatliński, wystąpił wobec tego do sądu o eksmisję, którą uzyskał.

Cielebau, który po dłuższej przymusowej bezczynności uzyskał przed 3-ma tygodniami pracę poza Częstochową, za mierzał spłacić ratami zaległe komorne, gdy tylko na nowem miejscu zakwateruje się, co oczywiście pociągnęć musiało za sobą znaczne wydatki, nadwyrężające zbytnio fundusze jego, uzyskane za 3-tygodniowy okres pracy. Powiadomił o tem właściciela domu, ten jednak okazał się nieczuły na prośby nędzarza, który co dopiero uzyskał pracę i rodzinę jego pozbawił dachu nad głową. Nie poprzestający na tem zięć Chartlińskiego Majewski, będący administratorem tego domu, usunął z podwórza nieliczne graty wyeksmitowanych i furmanką wywiózł je na ul. Fabryczną, gdzie Cielebauowa z dziećmi spędziła noc.

Na marginesie powyższego warto zaznaczyć, że Chartliński, z zawodu blacharz, jest nietylko właścicielem wspom nianego domu przy ul. Ogrodowej, lecz również przedsiębiorcą, wykonującym m in. roboty blacharskie w fabryce „Częstochowianka“, gdzie za robotę pobrał w ub. roku 90 tys. złotych, co stwierdzone zostało przez Urząd Skarbowy. W ub. roku robotnicy „Częstocho wianki“ usiłowali pobić Chartlińskiego za wyeksmitowanie rodziny bezrobotnego Kręgla. Z tego wynika, że warunki materjalne p. Chartlińskiego są całkiem dobre i czasowe wstrzymanie zapłaty komornego przez Cielebaua nie spowodowały żadnych komplikacyj w finansach bezlitosnego kamienicznika.

Komedja Szaniawskiego p. t. „Ptak“ odegrają uczniowie państw. gimnazjum im. H. Sienkiewicza poraz trzeci w niedzielę 8 b. m. o godz. 18. Jak w naszych recenzjach donosiliśmy sztuka ta ze względu na artystyczne wykonanie, cieszyła się nader liczną frekwencją. Reżyserja spoczywa nadal w rękach p. Wojteckiego artysty Miejskiego Teatru Kameralnego. Czysty dochód przeznaczony będzie obecnie na zasilenie funduszów budowy szybowca, projektowanego przez Koło Szybowcowe L.O.P.P., powstałe na terenie tegoż gimnazjum.

Mamy nadzieję, że tę wartościową imprezę poprze nietylko młodzież szkół średnich, ale i szersze warstwy naszego miejscowego społeczeństwa.

Aresztowanie. Wczoraj zgłosił się dobrowolnie do sędziego śledczego nieobecny przez dni kilka w Częstochowie właściciel fabryki „Lewlen“ p. Jakób Lewit i w związku z prowadzonemi dochodzeniami w sprawie nadużyć podatkowych został aresztowany. Ofiarowanej przez p. Lewita kaucji gwarancyjnej władze śledcze nie przyjęły i zastosowały areszt bezwzględny aż do ukończenia śledztwa.

Krwawa bójka we wsi Kuchary. Na tle porachunków osobistych wynikła wczoraj we wsi Kuchary, gm. Wanceržów, krwawa bójka pomiędzy braćmi Tomaszem i Jakubem Sroślakami z jednej strony a Janem Żakiem, uzbrojonym w siekierę z drugiej strony.

W czasie bójki Żak zadał siekierą swym przeciwnikom szereg ciosów w głowy, powodując ciężkie uszkodzenia cielesne. Jakuba Sroślaka przewieziono w stanie groźnym do szpitala Najśw. Marji Panny w Częstochowie, brata zaś jego pozostawiono na kuracji w domu. Żaka aresztowano i przekazano władzom sądowym.

Zbrodniczy czyn nożowca. Krwawe zajście miało miejsce we wsi Ostrowy. Oto 22-letni Stefan Pełka ugodził nożem mieszkańca tejże wsi Władysława Opolczyńskiego, którego w stanie ciężkim przewieziono do szpitala. Pełkę aresztowano i osadzono w więzieniu.

Czyja zguba? Na Starym Rynku w Częstochowie znaleziona została torebka damska z kluczami i chusteczką do nosa. Torebka znajduje się do odebrania w 2-gim Komisarjacie P. P.

Młodzieniec zwyrodniały. Różne różni mają zboczenia. Miał je chyba i 19-letni Władysław Sieczko, mieszkaniec wsi Rembielice Królewskie, gm. Popów, skoro w dniu 21 lutego zmasakrował w tak ohydny sposób psa swego sąsiada p. Adama Przygody. Zwyrodnialec ten, obserwując psie zaloty wiosenne pozbawił psa zdolności samczych, obcinając mu tępym kozikiem narząd płciowy. Okaleczony okrutnie pies zdechł wkrótce i właściciel, nie domyślając się przyczyny, dla której utracił go, zakopał zwierzę w ogrodzie. Sąsiedzi jednak dowiedzieli się o wypadku, znaleźli się i świadkowie, wykopano więc padlinę psa i prawda wyszła na wierzch: Sieczko stanął przed sądem grodzkim w Kłobucku, który za wyrafinowane znęcanie się nad zwierzęciem skazał go na 4 tygodnie aresztu. Sieczko apelował i sprawa ta rozpatrywana była przez Sąd Okręgowy, który wyrok złagodził, skazując Sieczkę na 2 tygodnie aresztu. Łagodny ten wymiar kary oby zbawiennie wpłynął na zwyrodniałego młodzieńca. Przysłowie bowiem poucza o łyczku i rzemyczku.

Kaczka bije, grozi i demoluje mieszkanie. Do mieszkania p. Berka Frajmowicza (ul. Berka Joseiewicza 12) przybył niejaki Kaczka, który groził F. zabójstwem, a następnie pobił żonę jego i porozbijał znajdujące się na stole szklanki. Naskutek zameldowania poszkodowanych wojownicyzm Kaczką zaopiekowała się policja.

Z RADOMSKA.

— **Odznaczenie komisarza Zalewskiego.** Kom. P. P. w Radomsku p. kom. J Zalewski został w ubiegłym tygodniu udekorowany w Białymstoku przez wojewodę białostockiego p. Zyndram Kościałkowskiego, srebrnym medalem L.O.P.P. za zasługi, położone na polu szerzenia obrony powietrznej państwa.

— **Budowa Domu Strzeleckiego im. Marszałka Piłsudskiego.** Z inicjatywy Związku Strzeleckiego zostanie w r. b. rozpoczęta w Radomsku budowa Domu Strzeleckiego im. Marszałka Piłsudskiego. Inicjatywę tą powitać należy z uznaniem.

— **Pojedynek challenge'owy 1934 roku.** Przyjmując wezwanie p. d-ra St. Barylskiego, wpłacam na zasilenie funduszu Challenge 1934 r. złotych pięć (5 zł.) oraz wzywam p. lek.-dent. Marję Barylską z prośbą o wpłacenie takiejże sumy na powyższy cel.

Lekarz-dentysta P. Gliksman.

— **Statystyka chorób.** W ub. tygodniu lekarz powiatowy zanotował 13 wypadków zasłabnięć na choroby zakaźne, w tem na: odrę — 1, gruźlicę płuc — 2, błonicę — 1, czerwonkę — 1 i jaglicę — 8.

Przed uruchomieniem sieci szkół zawodowych dla kupiectwa.

Czynniki urzędowe przystępują w najbliższym czasie do rozbudowy na szerszą skalę szkolnictwa zawodowego dla młodocianych, zatrudnionych w handlu. W związku z temi zamierzeniami powstała konieczność ustalenia ilości przedsiębiorstw handlowych w poszczególnych miejscowościach, według branż i kategoryj świadectw przemysłowych, oraz ogólnej ilości młodocianych, zatrudnionych w tych przedsiębiorstwach z oznaczeniem płci i wyznania, jak również stopnia wykształcenia zatrudnionego personelu.

Celem zebrania powyższych danych Ministerstwo W. R. i O. P. zwróciło się do centralnych organizacyj kupieckich o współdziałanie i pomoc w tej sprawie.

Organizacje kupieckie opracowały odpowiednią ankietę wraz ze szczegółowemi instrukcjami i rozesłały ją do wypełnienia oddziałom prowincjonalnym.

Na podstawie ankiety Min. Oświaty ustali ile szkół zawodowych dla kupiectwa należy na całym obszarze państwa wybudować i jak szkoły te mają być rozmieszczone w poszczególnych okręgach.

Z ostatnich wydawnictw.

„Dzwonek niedzielny".

Pod tym niezwykłym tytułem ukazała się nowa książka Zygmunta Nowakowskiego „Dzwonek niedzielny" (nakład Gebethnera i Wolffa). „Mieć na imię „Zygmunt", robić tyle hałasu co tydzień i nazwać zbiór felietonów tylko „Dzwonkiem niedzielnym?" — powiada w przedmowie sam autor — „Naprawdę, aby to uczynić, trzeba wyjątkowo skromnym być człowiekiem, skromnym albo... chytrym. Nie jest bowiem wykluczone, że cichy i nienarzucający się tomik niniejszy kupi jakaś dewotka... Prawdopodobnie powtórzy się historja mego „Kucharza doskonałego", książki wyczerpanej głównie dzięki temu, że kucharki masowo ją kupowały".

Omówienie dowcipu Nowakowskiego wymagałoby specjalnego studjum. Z pośród trzech — czterech najlepszych naszych felietonistów Zygmunt Nowakowski wyróżnia się przedewszystkiem różnorodnością i bogactwem środków, jakie stosuje, aby rozśmieszyć czytelnika. Dowcip jego nie jest wyłącznie słowny, choć Nowakowski mistrzowsko włada kalamburem. Jego pyszne złośliwości i uszczypliwe „wycieczki osobiste" nie mają intencji szkalowania, bo, jak to się mówiło o dawnych satyrykach „ridendo castigat mores", dowcipnie aluzuje się zrozumiale dla wtajemniczonych. Ale co najbardziej wyróżnia felietony Nowakowskiego, to erudycja, lekko podana, wspaniałe wykształcenie humanistyczne, mnóstwo pięknych, a mało znanych cytat, wiadomości, curiosów, które czytelnik wchłania w pigułce przedniego dowcipu.

W „Dzwonku niedzielnym" znalazły się wszystkie felietony z ostatnich czasów, które największe wywołały poruszenie. Więc głośny felieton o Akademji Literatury „Grób nieznanego poety", arcyzabawny i okrutny dla współczesnej scholastyki naukowej felieton o gramatykach p. t. „Odżywotniająca nauka", Księga z San Michele" pisana z powodu procesu Maliszów, która głęboko poruszyła opinję publiczną; „Dożynki Krakowskie" o zwijaniu katedr; „Biało-czerwony sztandar" o poezjach rocznicowych; Solski", świetnie nakreślona sylwetka wielkiego artysty.

Należałoby zresztą podać tu wszystkie felietony, dziewiętnaście.

Książka ta niewątpliwie podzieli rekordowe powodzenie „Geografji serdecznej" i „Kucharza doskonałego".

OBRAZKI SĄDOWE

O włos od śmierci.

Dziwną i straszną przygodę przeżył niedawno p. Pinkus Kranc, drobny finansista.

Podczas jednej z nieprzeliczonych wizyt u dłużnika, p. Kupki Teodora, kiedy p. Pinkus robił wymówki p. Kupkowej z powodu mizernej wypłacalności nieobecnego w domu jej męża, rozległo się gwałtowne walenie w drzwi.

Pani Kupkowa chwyciła finansistę za rękę i krzyknęła z rozpaczą:

— Boże, co to będzie, jak mąż pana tu zastanie.

— Co znaczy, co będzie? zapłaci mnie choćaż moich procentów.

— Panie, pan go nie zna, kiedy jest pijany i zastanie w domu jakiegoś mężczyznę, zabija go bez miłosierdzia.

— Przedewszystkiem ja nie jestem mężczyzna, tylko starozakonny, pani Kupkowa, zostaw pani takich żartów, mnie nieprzyjemnie jest. On może za to ładnie posiedzieć.

— Niestety, to nie są żarty, słyszy pan, co on wyprawia. Niema rady, muszę pana gdzieś schować.

Pan Kranc uwierzył wreszcie w niebezpieczeństwo, biegał za panią Kupkową po mieszkaniu, poszukując jakiejś skrytki, usiłował wcisnąć się pod otomanę, wywalił dno w pudle od kapeluszy, zaszył się między palta w szafie, ale wszystko to przerażona niewiasta uznawała za niedostateczne.

— Znajdzie pana, znajdzie pana i będzie nieszczęście!

Czas naglił, drzwi trzeszczały, przerażony p. Pinkus dał wkończu nurka pod małżeńskie łoże.

Pani Kupkowa wpuściła wreszcie męża, który wtoczył się do pokoju z rykiem:

— Gdzie on jest?

— Kto taki?

— Twój... kochanek!

— Nie mam kochanka.

— To się okaże... a teraz podaj mi nóż... z tych nowych i przynieś z kuchni osełkę...

Po chwili p. Kupka usiadł na łóżku, pociągnął nóż po osełce i mówił do sie bie straszliwym szeptem:

— Tak, tak, nożyk będzie za chwilę gotów — poszukamy wtedy kochanka... on tu musi być... chlast i łebek zleci jak główka kapusty.

Nie warto opisywać uczuć p. Kranza pod łóżkiem. Trząsąc się jak w febrze, postanowił skończyć z okropną sytuacją, wystawił więc głowę z pod łóżka i powiedział jak mógł najzabawniej:

— A kuku! panie Kupek! A kukuśku!

— Aaa! — ryknął zazdrosny mąż — jest kanalja!

Głowa p. Kranca z piorunującą szybkością zniknęła pod łóżkiem z pod którego rozległ się tylko przytłumiony jego głos:

— Pan mnie nie poznałeś kochany panie Kupek, Kranc się wita z panem. Piniuś Kranc, ten co go pan jesteś winien 300 złotych plus procenty.

— Nie znam nikogo... tylko chcę na sycić się zemstą... krwi pragnę, krwi faceta z pod łóżka!

Wobec tego p. Kranc uciekł.

Pan Kupka ostrzył nóż jeszcze 15 minut poczem oświadczył, że ma czas zarżnąć p. Pinkusa nawet za godzinę i zasnął.

P. Kupkowa zwolniła bankiera z opresji. Jak kula stoczył się Kranc ze schodów i odjechał taksówką do domu.

Chorował potem miesiąc obłożnie. Zjawił się dopiero w sądzie grodzkim, do którego pociągnął p. Kupkę o groźby karalne.

Niestety świadków nie było; p. Kupkowa oświadczyła, że mąż w żartach straszył p. Kranca, robiąc mu scenę za drości. Wobec tego zapadł wyrok uniewinniający.

Z KRAJU.

Tragiczna eksplozja magnezji.

W jednem z mieszkań w Łodzi odbywała się zabawa świąteczna, którą chciano zakończyć wspólną fotografją. Zdjęcia mieli dokonać dwaj amatorzy Roman Pankowski i Stanisław Mrozowski.

Zdjęcia postanowiono dokonać przy pomocy magnezji. W pewnej chwili nastąpił wybuch z nieustalonej przyczyny, który miał tragiczne następstwa, albowiem Pankowski i Mrozowski doznali tak ciężkich poparzeń, że odwieziono ich do szpitala. Obu grozi utrata wzroku.

Jak samozwańczy „biskup" Faron rozwodził młode żony starych mężów...

Warszawskie władze śledcze prowadzą dochodzenia karne przeciwko „biskupowi" kościoła narodowego w Warszawie, Władysławowi Faronowi, o nieprawne udzielanie rozwodów.

Sprawa „biskupa" Farona jest w chwili obecnej głośna, gdyż dotyczy ona również ślubu znakomitego aktora Józefa Węgrzyna z p. Lindorfówną. Do władz prokuratorskich wpłynęło już kilka skarg przeciwko „biskupowi" Faronowi.

Skarżący donoszą, że do „biskupa" Farona zgłaszały się młode żony starych mężów lub młodzi mężowie starych żon. M. in. złożył skargę pewien starszy ziemianin, który swego czasu ożenił się z młodą i piękną fondanserką. Po zawarciu związku małżeńskiego ziemianin obdarzył swoją żonę drogiemi futrami i brylantami, a następnie zapisał jej część swojego majątku.

Otrzymawszy majątek, młoda małżonka postanowiła pozbyć się starego męża i zwróciła się o rozwód do „biskupa" Farona, poczem wyszła za pewnego gigolo.

Podobnie działo się z młodymi małżonkami, którzy przedtem zdołali wyłudzić majątki od starszych żon. Dochodzenie koncentruje się w rękach wiceprokuratora III rejonu.

W oczach rodziców wbił sobie nóż w serce.

25-letni Wronka Stanisław, zam. przy rodzicach w Mijaczowie, gm. Myszków, podkochiwał się od pewnego czasu w jednej z mieszkanek sąsiedniego Myszkowa. Dziewczyna jednakże nie zwalała na zabiegi swego adoratora i za gorącą miłość odpłacała mu obojętnością.

Zadurzony w dziewczynie Wronka po uszy tak sobie tę sprawę wziął do serca, że wieczorem przyszedł do domu swych rodziców w stanie mocno podchmielonym, a nie mogąc przeboleć swego miłosnego zawodu, dobył z kieszeni nóż i w oczach swych rodziców zadał sobie cios w okolicę serca, poczem zakrwawiony runął na ziemię.

Natychmiastowa pomoc rodziców okazała się spóźnioną. Zawiadomiono o wypadku lekarz stwierdził już tylko zgon Wronki.

Dzicy awanturnicy poranili ciężko policjantów.

Dom przy ul. Lubomirskich 61 w Łodzi był terenem krwawego zajścia. Pomiędzy kilku lokatorami tego domu doszło do bójki. Jeden z przechodniów wezwał policję i przybył posterunkowy Jan Nowakowski. Na widok posterunkowego wszyscy rzucili się na policjanta bijąc go w okrutny sposób.

Nowakowski padł nieprzytomny, broczac krwią. Zaalarmowane pogotowie przewiozło go w stanie ciężkim z pękniętą czaszką do szpitala.

Kiedy sprawców sprowadzone do komisarjatu, jeden z nich chwycił kamienną popielniczkę i rzucił nią na post Andrzeja Wojtczaka.

I do niego musiano wezwać Pogotowie ratunkowe. Krwawą trójkę zbirów osadzono w więzieniu. Poster. Nowakowskiemu grozi utrata życia.

Przyglądając się bójce — otrzymał śmiertelny postrzał.

Ślusarz Marjan Dmochowski szedł w towarzystwie kolegi ulicą Wolską w Warszawie. Przy zbiegu ulicy Koralkowej wynikła bójka między jakąś grupą mężczyzn. Zaciekawiony Dmochowski przystanął, przyglądając się awanturnikom.

W pewnej chwili padły strzały i jedna z kul trafiła Dmochowskiego w brzuch. Rannego w stanie ciężkim przewieziono do szpitala, gdzie wkrótce zmarł. Policja wszczęła dochodzenia w celu wykrycia sprawców zabójstwa.

Zięć zamordował teścia.

Onegdaj wyłowiono zwłoki nieznanego mężczyzny z nurtów rzeki Stryj, na którego głowie stwierdzono kilkanaście ciężkich ran.

W toku wdrożonych dochodzeń policyjnych ustalono, że są to zwłoki Aleksandra Borysa z Dulib (pow. stanisławowski). Denat, pozostający na utrzymaniu swej córki, Marji Mielnikowej, opuścił przed kilkoma dniami mieszkanie, a za nim udał się jego zięć Michał Mielnik, który pałał od dłuższego czasu nienawiścią, ponieważ teść, jako człowiek wątłego zdrowia, nie pracował. Ustalono, że Mielnik dopuścił się zabójstwa na osobie Borysa, poczem rzucił zwłoki do rzeki Stryj. W czasie rewizji znaleziono u Mielnika siekierę i spodnie, na których widoczne są ślady krwi. Mielnika aresztowano i osadzono w więzieniu.

ZE ŚWIATA.

Ohydny masowy mord w Ameryce.

W Waszyngtonie w pobliżu Bremertonu nad Oceanem Spokojnym dokonano sensacyjnego i ohydnego mordu rabunkowego, którego ofiarą padło kilkoro ludzi w willi inżyniera Franka E. Leidera.

W poniedziałek wielkanocny znaleziono właściciela z żoną i trzema mężczyznami, zaproszonych na święta, zamordowanych.

Cała willa przedstawiała straszliwy widok. Mieszkańcy domu widocznie bronili się zaciekle przed napastnikami. Ściany domu były mocno zbryzgane krwią a zwłoki ofiar były w straszliwy sposób zmasakrowane.

Napastnicy pastwili się nad nimi w najbrutalniejszy sposób, zanim kula rewolwerowa nie uwolniła napadniętych od męczarni.

Na podstawie pierwszych dochodzeń policyjnych można stwierdzić, że od napadu do odkrycia tragedji musiało upłynąć 36 — 38 godzin. Wszystkie szafy i szuflady były splądrowane.

Bandyci spętali ofiarom ręce i nogi, a nawet zalepili im usta klajstrem, by nie mogli krzyczeć.

Zwycięski koń kucharza.

Jeden ze stałych gości pewnej małej restauracyjki w Nowym Jorku w przystępie dobrego humoru przed niejakim czasem wynagrodził kucharza tego przedsiębiorstwa za smaczne przyrządzanie ulubionej potrawy w ten sposób że mu darował dwa losy z tamtejszego totalizatora. Kucharz ten w jakiś czas potem stracił swoją posadę i podzielił los bezrobotnych. Onegdaj dowiedział się jednak przez radjo, że jeden z „jego" koni wziął główną nagrodę w kwocie 250 tys. zł. Dawny właściciel tych dwóch losów prawdopodobnie chętnieby się z nim sonajmniej podzielił.

Sto żon króla Hedżasu.

Władca Arabji spowinowacony jest niemal ze wszystkimi obywatelami swego kraju.

Człowiekiem, który był 100 razy żonaty, 97 razy się rozwiódł, pozostając jednocześnie purytaninem, jest król Hedżasu i władca Arabji, szeik Ibn Saud.

Wielożeństwo nie sprzeciwia się przepisom koranu, który przewiduje atoli, iż prawowierny mahometanin może mieć jednocześnie tylko 4 żony. Ibn Saud nie ma nigdy więcej, aniżeli 3 żony, pozostawiając zawsze jedno „wolne miejsce“ „na wszelki wypadek“.

Sylwetka tego władcy, który zachował wszystkie właściwości i romantyzm wschodu, jest niezwykle interesująca. Wskutek przewrotu Ibn Saud zmuszony był we wczesnem dzieciństwie opuścić wraz z całą rodziną miasto Riad, w którem rządzili od niepamiętnych czasów jego przodkowie.

Przez długi czas uciekinierzy ukrywali się w południowej Arabji, mając za jedyne pożywienie daktyle i mleko wielbłądzie. Gdy Ibn Saud ukończył 21 rok życia, za namową oddanego mu kuzyna, ponurego i milczącego Dziluwi oraz sześciu swych zwolenników, postanowił zdobyć z powrotem swą stolicę.

Ta odważna ósemka zdołała pod osłoną nocy dostać się pod mury miasta, obezwładnić straż i opanować miasto. Od tej pory władza Ibn Sauda utrwalała się coraz bardziej. Cała Arabja ceniła nieustraszonego, sprawiedliwego, okrutnego i miłosiernego szeika.

Gdy zdusił on pewnego razu powstanie, przyprowadzono doń 19 zrewolucjonizowanych przywódców. Ibn Saud wydał na nich wyrok śmierci i był obecny przy jego wykonaniu. Dopiero, gdy przyszła kolej na 19, władca ułaskawił go. W innych znów wypadkach szeik własnoręcznie ukarał zdrajcę, który zamordował jednego z kuzynów królewskich. Król Saud, który był mistrzem we władaniu szablą, zabił zdrajcę trzema ciosami.

Rozsądny władca, Ibn Saud, nie dawał posłuchu podszeptom przyjaciół, namawiających go, aby powstał zbrojnie przeciwko Anglikom.

Król Hedżasu, „mąż stu żon“, jest wzorem mahometańskiego purytanina. Jako głowa sekty „waibi“, znanej ze swej religijności, Ibn Saud modli się 5 razy dziennie, nie pali, nie używa alkoholu, pracuje 18 godzin na dobę, śpiąc zaledwie cztery. Wierzy on święcie, iż niema Boga, prócz Boga i Mahometa, proroka jego.

„Mąż stu żon“ posiada równocześnie tylko trzy żony, rozwodząc się przed zawarciem nowego małżeństwa z najstarszą z nich, tak, że ma zawsze jedno „zapasowe miejsce“. Jak wynika z poniższego opowiadania, system ten przydał mu się w pewnej ciężkiej chwili jego życia.

Jedna z bitew ze starym wrogiem szeika omal nie skończyła się dlań tragicznie. Odniósł on mianowicie ciężką ranę i sytuacja przedstawiała się tak, iż żołnierze jego, widząc bezbronność króla, gotowi już byli przejść na stronę nieprzyjaciela, porzucając umierającego władcę. Ibn Saud oświadczył wówczas, iż pragnie się ożenić. Narzeczoną, w postaci młodej, pięknej dziewczyny, znaleziono niebawem i król odprawił z wielką paradą wesele. Po skończonej ceremonji cała armja wznosiła okrzyki na cześć władcy, który nawet w obliczu niebezpieczeństwa okazał się prawdziwym mężczyzną.

Dzięki swym małżonkom, z któremi Ibn Saud rozchodzi się zresztą w najlepszej przyjaźni, zabezpieczając je hojnie, a nawet wyszukując im nieraz mężów, szeik Arabji jest spowinowacony z wszystkiemi niemal plemionami swego kraju, z któremi pozostaje też w wielkiej przyjaźni. Z tego też powodu szeik niejedną jeszcze dziewczynę zamierza uszczęśliwić, gdyż uważa, iż każda nowa żona utrwala jego władzę.

Jedyną i prawdziwą miłością królawielożeńcy była księżniczka arabska Yaura, kuzynka jego, którą poślubił, będąc młodym człowiekiem. Yaura była przez szereg lat główną żoną i królową Hedżasu. Wkrótce po wojnie światowej królowa wskutek grypy zmarła. Ibn Saud był niepocieszony i w ciągu wielu miesięcy nie opuszczał swego pałacu królewskiego, zajmującego jedną trzecią część stolicy. Do tej pory szeik odwiedza każdego piątku grób swej najukochańszej małżonki, o której zachował jaknajlepsze wspomnienia.

Etykieta dworska w Holandji

zabrania mówić do królowej: „Nie“.

Zmarła niedawno w Holandji królowa-matka Emma zainaugurowała monarchję kobiecą, która rządzi w Hadze od 44 lat i będzie rządzić nadal, ponieważ następcą tronu jest księżniczka Juljana.

Jedną z osobliwości etykiety dworskiej w Hadze jest, że pod żadnym pozorem nie można królowej Holandji odpowiadać „nie“. Wszelkie zaprzeczenie, nawet słuszne i usprawiedliwione, uważane jest za wielki brak taktu.

Dwa lata temu na dworze holenderskim zdarzył się w związku z temi wymaganiami etykiety zabawny wypadek. Tego dnia królowa Emma i królowa Wilhelmina przyjmowały na audjencji kilka wybitnych osobistości, między innemi pewnego sędziego, prezesa trybunału w Utrecht

Królowa Emma nawiązała przyjazną rozmowę z tym ostatnim, ale czy to, że nie była o nim dostatecznie poinformowana, czy też pomieszała go z kim innym, pomyliła się co do jego stanowiska, zwracając się do niego ze słowami:

— Szczęśliwa jestem, że pana widzę. Pan zatem przewodniczy trybunałowi w Rotterdamie.

— Tak jest, Wasza Królewska Mość — odpowiada sędzia, który wiedział, że nie należy nigdy zaprzeczać królowej.

Na nieszczęście królowa Emma zaczęła wypytywać o niektóre szczegóły z życia Rotterdamu i co do tego sędzia z Utrechtu niewiele co umiał powiedzieć i zaczął się plątać.

— Jednak żyje pan w Rotterdamie — mówi zdziwiona trochę temi niejasnemi odpowiedziami królowa.

Nie wolno powiedzieć „nie“. Jak tu wybrnąć z przykrej sytuacji? Nareszcie, ugryzłszy się w język, sędzia znalazł odpowiedź zgodną z etykietą:

— Tak jest, Wasza Królewska Mość — mówi — przewodniczę trybunałowi w Rotterdamie, ale urzędujemy w Utrechcie.

Obie królowe nie mogły powstrzymać się od śmiechu.

RADJO.

WARSZAWA 4 kwietnia

7,00 Sygnał czasu. 7.05 Gimnastyka 7.20 Płyty gramofon. 7.35 Dzien. poranny. 7.40 Płyty gramofon. 7.55 Chwilka gospod. domowego. 8.00 Program na dz. bież. 11.40 Codz. przegl. prasy polskiej 11.50 Przegląd teatralny 11.57 Sygnał czasu. 12.05 Płyty gramofonowe. 12.30 Wiadomości meteor. 12.33 Płyty gramofonowe. 12.55 Dziennik południ. 15.25 Wiad. o eksporcie polskim. 15.30 Wiadomości gospod. 15.40 Koncert ze Lwowa. 16.40 Przegląd wydawnictw. 16.55 Koncert chóru Zw. Strzeleciego. 17.15 Koncert 17.30 Recital śpiewaczy. 17.50 Nowiny rolnicze 18.00 Odczyt. 18.20 Płyty gramof. 19.00 Program na dzień następny. 19.05 Rozmaitości 19.20 Dokąd jechać w święto? 19.25 Feljeton aktualny. 19.40 Wiadomości sportowe. 19.47 Dziennik wieczorny. 20.00 Myśli wybrane. 20.02 Pogadanka muzyczna. 20.15 Koncert symfon. z Filh. Warsz. 22.50 Muzyka taneczna z kawiarni „Goga“. 23.05 Wiadom. meteorol. dla komunikat. lotn. i komunik. policyjny. 24.05 Muzyka taneczna.

KATOWICE 5 kwietnia

7.00 Audycja poranna z Warszawy 11.35 Program na dzień bieżący. 11.40 Codzienny przegl. prasy polskiej z Warsz. 11.50 Wiad bieżące. 11.57 Sygnał czasu. 12.05 Płyty gramofonowe. 11.30 Wiadom. meteorol. 12.33 Płyty gramofonowe. 12.55 Dzien. południ. z Warsz. 15.20 Giełda zboż. i towar. w Katowicach 15.25 Transmisja z Warszawy. 15.40 Koncert ze Lwowa 16.40 Transmisja z Warszawy. 17.50 Pogadanka 18.00 Odczyt z Warszawy. 18.20 Kronika harcerska. 19.00 Program na dzień nast. 19.05 Rozmaitości. 19.25 Transmisja z Warszawy. 19.43 Wiadomości sportowe. 19.47 Transmisja z Warsz. 22.30 Płyty gramofonowe. 23.00 Skrzynka pocztow w jęz. francuskim.

ARCHIBALD CLAVERING GUNTER.

Awszystko z miłości...

51) POWIESC.

Mówiła to głosem tak bolesnym, w całej jej postawie było tyle rozpaczy i bólu, że sądownik i żołnierz, przyzwyczajeni od dawna do widoku ludzkich cierpień, do zadawania śmierci lub skazywania na nią, czuli się wzruszeni do głębi.

Ale Karol był chłodny, milczący; myślał o niesłusznem męczeństwie swego ojca i duszę zalewała mu gorycz.

Sara zbliżyła się do ukochanego, dotknęła jego ramienia nieśmiało, bojąc się, aby jej nie odtrącił.

— Przypomnij sobie — szeptała — czem byłeś dla mnie w Aleksandrji? Jak oddawałeś życie w mojej obronie. Czyż jest na świecie kobieta, któraby cię nie pokochała za tyle poświęceń? Karolu, przypomnij sobie twoje trudy, twoje rany, twoje bohaterstwo...

Przerwał jej ostro.

— Spełniłem tylko obowiązek — mówił. — A pani, jakżeś się wywiązała ze swego?

— O, mój Boże! Więc zrozumieć nie możesz, że ja, z dobrej i nieprzymuszonej woli, nie mogłam ci tego wyznania uczynić? Czy nie pojmujesz, że narażam się niem na twoją nienawiść?... Niestety, teraz już się to stało... Karolu, Karolu, znajdź w sercu twem litość dla mnie... Postaw się na mojem miejscu... uwzględnij moją zazdrość szaloną.. Mój Boże! — — wołała, załamując ręce — on nawet w uczucie moje nie wierzy!...

Nagle przypomniała sobie wyznanie, w kopercie zawarte.

— Weź, czytaj! — wołała, podając mu ją z rozpaczą — nikt, oprócz ciebie, nie miał tego odczytać, a i ty, po mojej śmierci dopiero... Tylko umarła lub kobieta szczęśliwa mogła podobną spowiedź uczynić... Czytaj, a przekonasz się, czy mówię prawdę..

Rozdarła kopertę, wyciągnęła list i zamiast mu go podać, stała, jakby piorunem rażona. Potem chwyciła ją wściekłość...

— Oszustwo, haniebne oszustwo! — krzyczała. — Nigdyby się nie był dowiedział... A teraz już mi wierzyć nie będzie.

Przyskoczyła do Pottera z zaciśniętemi pięściami, ze zbrodniczym błyskiem w oczach, ale siły ją opuściły, runęła na ziemię.

Karol wziął ją na ręce i na kanapie położył, lord Lincoln tymczasem podniósł list, który wypadł z rąk zrozpaczonej.

— Co to? — zawołał z nieopisanem zdziwieniem — czyste arkusze?

— No, tak — odparł Potter z całą zimną krwią. — Jej emisarjusz zniszczył dokument, tylko koperta pozostała nietkniętą. uznałem więc za godziwe taką pułapkę zastawić... Ale powiedz mi pan — dodał zafrasowany nagle — czy wszystko w porządku?

— Najzupełniej — rzekł sądownik, odciągając go na bok i mówiąc głosem przyciszonym — ponieważ nie przyjąłem jeszcze dymisji, a mój następca mianowanym jeszcze nie został, ta spowiedź z własnoręcznym podpisem wystarcza dla skasowania wyroku na Samuela Potts i dla upoważnienia do przedsięwzięcia kroków, by uzyskać przebaczenie królowej dla Ralfa Errol oraz świetną rehabilitacją aby zamazała krzywdę, wyrządzaną mu przez lat trzydzieści.

— Przepraszam cię, baronie — przerwał Potter — lecz chciałbym, aby skasowano jaknajprędzej ów rozkaz aresztowania mnie, skoro tylko postawię nogę na ziemi angielskiej. Przedewszystkiem ze względu na mojąIdę, nie chciałbym być, na chwilę bodaj, pod zarzutem kradzieży.

— Bądź pan o to spokojny — mówił lord Lincoln, rzucając okiem na papier urzędowy, który mu Yankes podawał — to się ułoży... Chciałbym jednak się dowiedzieć — daruj mi pan tę niedyskrecję — jakim sposobem Sammy Potts przedzierzgnął się w Sampsona Potter?

— Jakim sposobem? — powtórzył Potter z pewną dumą. — Dzięki formalnemu aktowi prawodawstwa Texasu. A dlaczego? Bo stronnictwo, które przedstawiam w kongresie, uznało, że to nazwisko brzmi lepiej od tamtego. To sprawiło, że Sammy Potts stał się czcigodnym Sampsonem Potter z Texasu.

— Wybornie, wybornie! — mówił lord Lincoln. — Pozostaje mi już tylko udać się do pana Ralfa Errol i wyrazić mu żal głęboki z powodu tej pomyłki sądowej, powiedzieć mu, jak się cieszę, że zdołam choć w części naprawić wyrządzoną mu mimowoli krzywdę... Mam jedną tylko córkę, jest moją chlubą i radością, oddaję tobie, Karolu Errol, ten mój najdroższy skarb na ziemi.

Ze słowami temi lord Lincoln zwrócił się do młodzieńca, nachylonego nad lady Annerley, ale on tych słów nie słyszał. W tej chwili myślał nie o Etheli, lecz o Sarze.

To, co poczytywali w pierwszej chwili za omdlenie, było snem śmierci. Nieszczęśliwa i występna nie przeżyła utraty swych nadziei. zawiedzione serce pękło. Karol teraz dopiero spostrzegł, że Sara nie żyje i w obliczu śmierci zapomniał o urazach, pamiętał tylko o cierpieniach, o poświęceniu dla siebie tej, która go kochała tak szalenie i tak występnie. Serce mu wzbierało litością.

— Spoczywaj w spokoju i niech ci Bóg przebaczy tak, jak ci przebaczam, biedna duszo skołatana — szepnął.

I nachylając się nad trupem pięknej kobiety, dał jej pierwszy i ostatni pocałunek.

KONIEC.

Redaktor odpowiedzialny: Józef Wolnicki

Wydawca: Spółka „PRASA“ z ogran. odpow.

Drukarnia „Słowa Częstochowskiego“ ul. Marji Panny Nr. 41.